

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 181 (595)

Białystok, piątek 31 lipca 1953 r.

A Cena 20 gr

50-LECIE PARTII LENINA-STALINA

Depesza Komitetu Centralnego PZPR DO KOMITETU CENTRALNEGO KPZR

Do Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

W 50 rocznicę historycznego II Zjazdu SDPRR ślemy wielkiej Partii Lenina-Stalina najserdeczniejsze braterskie pozdrowienie i wyrazy największego podziwu dla jej gigantycznej pracy rewolucyjno - twórczej, torującej drogę ku szczęściu całej ludzkości.

PZPR i cały polski lud pracujący widzi w KPZR najwspanialszy wzór brygady szturmowej międzynarodowej klasy robotniczej, wzór leninowskiej mądrości w kierowaniu wielkim dziełem urzeczywistnienia nieśmiertelnych nauk Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Świecie chronimy i konsekwentnie rozwijamy najlepsze tradycje polskiego ruchu ro-

botniczego, który od wielu dziesięcioleci związany jest nierozdzielnie z braterstwem broni z przodującym oddziałem proletariatu światowego - z budującym dziś społeczeństwo komunistyczne ludem pracującym Związku Radzieckiego. Najgłębszą cześć otaczamy pamięć wielkiego Lenina, który wykuł i poprowadził do historycznych zwycięstw żelazne szeregi bolszewików, który tak wiele uwagi poświęcał polskiemu ruchowi robotniczemu, prostując jego błędy, wskazując również polskim robotnikom jedyne słuszną drogę do zwycięstwa rewolucji.

Naród polski wyzwolony dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej, buduje dziś w oparciu o przykład i pomoc narodów radzieckich fundamenty socjalizmu, przekształca się w naród socjalistyczny i podobnie jak narody wszystkich krajów demokracji ludowej, z największym zaufaniem odnosi się do mądrych leninowskich wskazań KPZR, która uosabia wielkość i potęgę marksizmu - leninizmu, jest największą chlubą i nadzieją setek milionów ludzi w całym świecie, skupionych wokół Związku Radzieckiego w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Niech żyje KPZR i jej leninowskie kierownictwo!

Niech żyje i umacnia się niewzruszona przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami wielkiego Związku Radzieckiego!

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

PIERWSZY CHLEB - BRACIOM - ROBOTNIKOM

Zwiększają się dostawy zboża dla państwa

Słaba praca aparatu skupu
w województwie białostockim

WARSZAWA. — Dostawy zboża z tegorocznych zbiorów, które rozpoczęły się w tym roku niemal od pierwszych dni żniw, z każdym dniem zwiększają się. Chłopi gospodarujący indywidualnie i spółdzielnie produkcyjne w większości województw dostarczają już zboże masowo, często organizując zbiorowe dostawy. Realizując zobowiązania lipcowe, chłopi natychmiast młóca zboże, wykorzystując każdy dzień przerwy w pracach żniwnych i odstawiają ziarno do punktów skupu, aby wypełnić przedterminowo swój obowiązek wobec państwa. Toteż sporo jest takich chłopów, którzy w tym miesiącu dostarczyli całą wyznaczoną im na rok bieżący ilość zboża. Roczne plany dostaw wykonały już również niektóre spółdzielnie produkcyjne oraz pierwsze całe gromady. M. in. w pow. Końskie, chłopi z Zaborowie wykonali roczny plan dostaw w 105 proc., a chłopi z Faliszewa — w 109 proc. W pow. Jędrzejów spółdzielnia produkcyjna Oksza dostarczyła ilość zboża równającą się 180 proc. rocznego wymiaru, a

spółdzielnia Mostkowice realizowała swój roczny plan w 102 proc. Z nadwyżką wykonała także swój plan roczny spółdzielnia w Strzeszkowicach w tym samym powiecie. W woj. warszawskim roczne plany wykonały w całości dwie gromady — Gółków, w pow. Węgrów i Adamów, w pow. Przasnysz.

W dostawach zbóż przodują województwa: poznańskie, bydgoskie, wrocławskie, opolskie i warszawskie. W woj. warszawskim na czoło wysunęły się powiaty: Otwock, w którym do 29 lipca br. chłopi wykonali miesięczny plan dostaw w 113 proc., Płock — w 105 proc. oraz Nowy Dwór — w 101 proc. Natomiast pow. Ostrołęka w tym województwie ma dotychczas zbyt słabe wyniki.

W części województw — krakowskim, białostockim, koszalińskim i kieleckim — mimo to, że chłopi i spółdzielnie wykazują tu również zrozumienie potrzeby wczesnych dostaw ziarna dla państwa — wyniki skupu zboża w lipcu nie są jeszcze zadowalające. Wynika to przede wszystkim z niewłaściwej pracy pewnej części pracowników aparatu skupu, którzy nie przygotowali się dostatecznie do tego, aby rozpocząć skup od pierwszych dni żniw.

Ostatnie WIADOMOSCI

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Aten:

— W wyniku konferencji genewskiej w sprawie rozwoju handlu między Wschodem a Zachodem, zwołanej w kwietniu br. przez Europejską Komisję Gospodarczą ONZ, rozpoczęły się w końcu maja w Atenach radziecko-greckie rokowania handlowe. W dniu 28 lipca br. rokowania te zakończyły się podpisaniem przez Związek Radziecki i Grecję układu handlowego i płatniczego.

Układ przewiduje wzajemne dostawy towarów na okres 12-miesięczny. Związek Radziecki będzie eksportował do Grecji przetwory naftowe, antracyt, drewno i inne towary. Grecja dostarczać będzie ZSRR tytoniu, bawełny, ryżu i innych towarów.



Sumienie i honor NASZEJ EPOKI

Jest to wielki dzień nie tylko w życiu naszych braci radzieckich. Wszędzie, gdzie toczy się walka przeciwko krzywdzie ludzkiej, przeciwko tyranii kapitału, przeciwko wojennemu spiskowi imperialistów, padają dziś słowa uznania, wdzięczności, najgłębszego hołdu dla partii, która od 50 lat niesie dumnie sztandar socjalizmu, pokoju i braterstwa ludów.

Pół wieku! Jakże mało to jest w tysiącletnim mierzonym biegu historii. Ale te 50 lat, jakie upłynęły od II Zjazdu SDPRR mają szczególne znaczenie w historii ludzkości. Zmieniły one gruntownie oblicze świata, ukształtowały nową epokę — epokę prawdziwego człowieczeństwa, której początek dała partia stworzona przez Lenina.

Wiemy bowiem dobrze: aby salwy „Aury” mogły wstrząsnąć światem, aby burza Października mogła zmieść z powierzchni ziemi zmurszałą monarchię carów i eksploatacyjną klasę fabrykantów i bankierów — musiała zapłonąć rewolucyjna, genialna myśl Lenina, musiała powstać partia, która by nadzieje i marzenia przyoblała w kształt rewolucyjnej ideologii, rewolucyjnej strategii i rewolucyjnej organizacji.

Taka partia powstała na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Partia ta, Partia Komunistów, stała się wzorem i natchnieniem dla wszystkich bojowników rewolucji na całym globie ziemskim. Mądrość tej partii wchłaniał Feliks Dzierżyński, czerpał z jej dorobku Julian Marchlewski, złączyła się z nią bratnimi nierozdzielnie więzami KPP, walczyła u jej boku PPR, nierozdzielnie z nią złączyła się z nią Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Partia Komunistów niesła rewolucyjną wyzwolenie, czą myśl marksizmu nie tylko do fabryk Moskwy i Petersburga, do kopalń Uralu i Donbasu, do wiosek Syberii i Białorusi. Niosła ona i niesie otuchę, perspektywę zwycięstwa wszystkim walczącym o wyzwolenie, wyzyskiwanym i gnębionym na całym świecie.

W jakich warunkach historycznych zrodziła się Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego?

Był to okres, gdy świat kapitalistyczny wszedł w fazę imperializmu. Był to okres, gdy ośrodek ruchu rewolucyjnego w Europie przesunął się do Rosji, gdy sprzeczności rozsadzające samowładztwo carskie osiągnęły szczególne napięcie, gdy masy ludowe burzyły się coraz gwałtowniej przeciwko rządowi przemocy i terroru satrapów carskich, sprzymierzonych z oligarchią finansową Zachodu. Był to okres masowych demonstracji, strajków robotniczych i buntów chłopskich, okres dojrzewania w Rosji burżuazyjno-demokratycznej rewolucji. Kto mógł rzucić wyzwanie siłom reakcji, siłom imperializmu? Kto mógł poprowadzić masy ludowe do szturmu na samowładztwo Romanowów?

Nie mogli tego uczynić partie burżuazji rosyjskiej. Nie mogli tego uczynić oportuniści i zdrajcy proletariatu, którzy zawiesili na kołku hasło walki klasowej.

Było rzeczą oczywistą, że na czele antycarskiej, antyimperialistycznej rewolucji mogła stanąć tylko prawdziwie marksistowska, konsekwentnie rewolucyjna partia proletariatu.

I taka partia, partia nowego typu, bez której niemożliwe jest obalenie kapitalizmu i zwycięstwo dyktatury proletariatu, powstała na II Zjeździe SDPRR. Partię tę stworzył, wychował i uzbroił w rewolucyjną ideologię, w rewolucyjne zasady strategii, taktyki i organizacji Włodzimierz Lenin. Partia Komunistów zrodziła się w ostrej, nieubłaganej walce z oportunistami i zdrajcami sprawy robotniczej.

Jak wiadomo, oportuniści II Międzynarodówki i ich pobratymcy w Rosji wyrzucili za burtę podstawową ideę marksizmu — ideę dyktatury proletariatu. Historyczną zasługą Lenina polega na tym, że wytyczył on na II Zjeździe nie tylko bezpośrednie zadania walki o zwycięstwo rewolucji

burżuazyjno-demokratycznej, lecz ukazał jednocześnie perspektywę jej dalszego rozwoju, jej przetrwania w rewolucji socjalistycznej.

W ten sposób Lenin przywrócił wypaczonej, zniekształconej i fałszowanej przez oportunistów teorii marksistowskiej jej klasową rewolucyjną treść. Lenin wskazywał na Zjeździe, że jedyną drogą wiodącą do zwycięstwa proletariatu w walce o władzę jest jego sojusz z pracującym chłopstwem i włączenie w jeden nurt rewolucyjny walki wyzwolenie narodów ujarzmionych przez carat. Program partii uchwalony na II Zjeździe zawierał nie tylko hasło „ziemia dla chłopów”, lecz również hasło samookreślenia narodów. Na tej rewolucyjnej platformie walki o władzę proletariatu leninowcy wykuli ideową polityczną jedność i zwartość partii. Zwycięstwo tej ideologii przywróciło wolność i niepodległość narodowi polskiemu.

50 lat historii KPZR mówi najbardziej o tym, że swoją kierowniczą rolę partia może skutecznie spełniać tylko wtedy, gdy władza rewolucyjna tworzy w codziennej praktycznej działalności. Lenin i jego wierni uczniowie i kontynuator Stalin zawsze piętnowali i najostrejsze zwalczały oderwane od życia, zaskorupiałych „teoretyków”, którzy uważali teorię marksistowską za zbiór wiecznych, niewzruszonych, obowiązujących we wszystkich epokach historii, dogmatów, że bez powiązania z perspektywą rozwoju społecznego, z ostatecznym historycznym celem walki, jakim jest pełne wyzwolenie człowieka, działające partyjni muszą się stoczyć do poziomu drobiazgowych, zaściankowych praktyków i zaśniedziałych biurokratów.

Rozwijając twórczo naukę Marksa i Engelsa, Lenin na II Zjeździe SDPRR położył podwaliny pod ideologiczną jedność partii, zadał drugą, cacy cios oportunistom, usługującym narzucił partii strukturę organizacyjną ułatwiającą penetrację chwytliwych, drobniomieszczańskich, wrogich elementów. Decydujące zwycięstwo odniosły leninowskie zasady organizacyjne, a przede wszystkim zasada demokratycznego centralizmu jako jedna z podstawowych cech partii nowego typu. Lenin i jego zwolennicy stworzyli partię zdyscyplinowaną i scentralizowaną, partię silną nie tylko jednością rewolucyjnej ideologii, ale też jednością bojowej rewolucyjnej organizacji, partię, zdolną mobilizować masy do rewolucyjnego szturmu na kapitalizm.

Lenin i jego uczeń i kontynuator Stalin uczyli, że partia tylko wtedy potrafi spełnić rolę politycznego kierownika mas, jeśli we wszystkich jej ogniskach od najwyższych instancji do podstawowych organizacji przestrzegane będą z całą skrupulatnością zasady demokracji wewnątrzpartyjnej, tworzącej normy życia partyjnego.

Kamieniem węgielnym prawidłowej organizacji życia partyjnego jest kolegalność w omawianiu zagadnień partyjnych i w podejmowaniu decyzji. Tylko przy zachowaniu kolegalności kolegiów można się ustrzec nieprzemysłanych, jednostronnych, a więc niesłusznych decyzji. Wszelkie naruszenie zasady kolegalności, wszelkie przejawy kultu jednostki prowadzą nieuchronnie do pomniejszenia roli i znaczenia partii, do obniżenia inicjatywy i aktywności politycznej jej członków oraz mas bezpartyjnych.

Pełna chwała historia KPZR uczy nas, że podstawowym warunkiem ugruntowania siły i autorytetu partii jest stałe umacnianie i pogłębianie więzi z masami, przysłuchiwanie się głosowi mas. Potęgą partii stworzonej przez Lenina polega właśnie na tym, że jest ona krwią z krwi ludu pracującego, że niewzruszona była jej więź z ludem zarówno w okresie ciężkich, pełnych wyrzeczeń i ofiarności walk, w momentach przejściowych porażek, jak i w chwilach historycznych zwycięstw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

WIELKIE ZWYCIĘSTWO SIŁ POKOJU

Naród polski z żywą radością przyjął podpisanie rozejmu

WARSZAWA. — Naród polski z żywą radością przyjął podpisanie porozumienia rozejmowego w Korei. W kopalniach, hutach, fabrykach i instytucjach odbywają się masówki, na których ludzie pracy podkreślają, że zawarcie porozumienia jest

wielkim zwycięstwem światowych sił pokoju oraz dobitnym potwierdzeniem głoszonej przez Związek Radziecki prawdy o możliwości rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

„Wielkie zwycięstwo sił pokoju, jakim jest podpisanie rozejmu w Panmunjongu — mówił do wielotysięcznej załogi Zakładów Mechanicznych „Urusus”, zebranej w piękny Domu Kultury przewodniczący zakładowego komitetu Frontu Narodowego — Stanisław Świątek — nie przyszło łatwo. Jest ono wynikiem bohaterstwa postawy narodu koreańskiego, wynikiem wytrwałej walki o pokój setek milionów ludzi na całym świecie.”

Grzmot oklasków towarzyszył tym słowom. Serdecznie i mocno powtarzane są przez tysiące ust okrzyki na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego, na cześć o-

chotników chińskich, na cześć pokojowej polityki Związku Radzieckiego, na cześć pokoju światowego.

Siły zbrojne NZ gwałcą porozumienie rozejmowe

Wojska obu stron opuszczają
strefę zdemilitaryzowaną

PEKIN. — Już po wejściu w życie porozumienia rozejmowego, siły zbrojne NZ pogwałciły to porozumienie ostrzeliwując z karabinów maszynowych szeregi pozycji koreańskich i chińskich. Samoloty nieprzyjacielskie dokonywały lotów nad pozycjami wojsk ludowych.

Podczas drugiego posiedzenia wojskowej komisji rozejmowej w dniu 29 lipca strona koreańsko-chińska zwróciła dowództwu sił zbrojnych NZ uwagę na te incydenty, stanowiące pogwałcenie porozumienia rozejmowego.

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin do-

Po upadku rządu de Gasperi'ego

RZYM. — Kierownictwa i grupy parlamentarne wszystkich stronnictw zwołały posiedzenia, na których omówiona zostanie sytuacja polityczna po upadku rządu de Gasperi'ego.

W tym celu zwołano posiedzenia w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

W tym celu zwołano posiedzenia w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

W tym celu zwołano posiedzenia w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

W tym celu zwołano posiedzenia w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

Na zdjęciu: Żołnierz — bohater Koreańskiej Armii Ludowej podczas odwiedzin u dzieci.

Fot — CAF

Sumienie i honor NASZEJ EPOKI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tylko taka partia, partia która za cel swojej działalności postawiła pełne wyzwolenie człowieka, stworzenie mu warunków wszechstronnego rozwoju, mogła poprowadzić masy do zwycięstwa Października, który zapoczątkował nową erę w historii ludzkości, erę zwycięskich, socjalistycznych rewolucji w świecie.

Komuniści umieli rozpalić w masach entuzjazm walki przeciwko białogwardystom i obcym interwentom o utrzymanie zdobytej wolności, zdobycie władzy. A gdy zamilkły działa i nastały dni twórczej pokojowej pracy, któż poprowadził ludzi radzieckich na szturm przeciwko najstraszliwemu wrogowi — przeciwko wiekowej nędzy, zacofaniu, ciemnocie, całemu barbarzyństwu dziedzictwa feudalno-absolutystycznej, kapitalistycznej, obszarnej Rosji?

Partia.

To ona przekonała naród, że walka z czyhającym na Kraj Rad międzynarodowym imperializmem rozgrywa się w codziennych, produkcyjnych bitwach w fabrykach i kopalniach, na polach i w laboratoriach. Że droga do dobrobytu i kultury, do stworzenia bezklasowego społeczeństwa prowadzi jedynie przez wielki i uzbrojony we współczesną technikę przemysł, przez nowoczesne, zmechanizowane i skolektywizowane rolnictwo. Po tęga i niezwykłość partii, jej nierozdzielna, niezłuszczalna więź z masami, jej niezachwiany autorytet w masach z całą siłą wystąpiły w latach wojny z najeżdżącymi hitlerowskimi. Kto zapewnił Krajowi Rad wiekopomne zwycięstwo w wojnie z najsilniejszym, nowoczesnym uzbrojonym imperialistycznym grabieżcą?

Partia.

To ona wychowywała masy w duchu miłości do socjalistycznej ojczyzny. To ona wykrzeszała z patriotyzmu mas bezgraniczną ofiarność na zaplecze i nieznane bohaterstwo na froncie. Dziś KPZR pod kierownictwem swego Komitetu Centralnego, zwycięsko realizuje historyczne uchwały XIX Zjazdu, prowadzi naród radziecki po jasnej drodze budowy komunizmu. Sterując niezawodną ręką państwem radzieckim, KPZR stoi na straży pokojowej pracy narodu radzieckiego, na straży pokoju świata. ZSRR broni twardo i nieugięcie tezy o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch systemów gospodarczo-społecznych. ZSRR głosi nieustraszenie, że nie ma takiej nieuregulowanej sprawy, której nie można by rozstrzygnąć w drodze rokowań. Triumfem tej konsekwentnej, pokojowej polityki partii, rządu i narodu radzieckiego jest zakończenie działań wojennych i podpisanie rozejmu na Korei.

Od pierwszej chwili swego istnienia KPZR dzierży wysoko sztandar rewolucyjnego proletariackiego internationalizmu. Na przestrzeni 50 lat swej chlubnej historii KPZR oświecała drogę i przekazywała swoje osiągnięcia, swój olbrzymi dorobek wszystkim robotniczym i komunistycznym partiom świata.

Szczególnie dużo zawdzięcza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polski ruch robotniczy, naród polski. Od swego zarania, polski ruch robotniczy był związany nierozdzielnie więzami serdecznej, braterskiej

współpracy z rewolucjonistami Rosji. W toku wspólnych bojów przeciwko caratowi, w ogniu trzech rewolucji krzepło i umacniało się oparte na jedności rewolucyjnych celów bojowe współdziałanie rewolucjonistów Polski i Rosji.

KPZR okazywała nieustanną ideologiczną i polityczną pomoc SDKPiL i KPP w przezwyciężeniu błędów w zagadnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz w kwestii narodowej. Dzięki tej braterskiej pomocy SDKPiL, pokonując swe wahania, weszła w skład SDPRR i u boku partii bolszewickiej brała czynny udział we wszystkich bojowych wystąpieniach proletariatu rosyjskiego, będąc najbliższą bolszewikom partią rewolucyjną całego imperium carów. Dzięki tej pomocy KPP przekształciła się w partię typu leninowskiego. U sławnej Partii Komunistów Związku Radzieckiego, PPR uczyła się jak należy walczyć z wszelkimi przejawami oportunistów, kapitalizmu czy nacjonalizmu w szeregach partii, jak należy łączyć walkę o wyzwolenie społeczne z walką o wyzwolenie narodowe. Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie spod przemocy hitlerowskiego okupanta i rodzimych wyzyskiwaczy. KPZR jest wzorem dla naszej partii, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w jej walce o zbudowanie socjalizmu, o siłę i wielkość naszej Ojczyzny.

Dzień pięćdziesięciolecia powstania opromienionej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest wielkim świętem wszystkich komunistów, wszystkich ludzi pracy, całej postępowej ludzkości. Każdy dzień z 50 lat, które minęły od II Zjazdu SDPRR, dawał nieodparte dowody prawdy i siły marksizmu-leninizmu.

Wszystkie sukcesy bohaterkiej klasy robotniczej ZSRR i międzynarodowego ruchu robotniczego — historyczne zwycięstwo Października, zbudowanie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, uchronienie ludzkości przed zagładą, jaką niosł hitlerizm, przewodzenie na rodem świata w walce o pokój i wskazanie narodom drogi do komunizmu — mają swe źródła w niezwykłej nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Wielka partia stworzona przez Lenina przed 50 laty jest nadzieją wszystkich ludzi pracy, jest sumieniem i honorem całej walczącej o pokój i postęp ludzkości.

W dniu dzisiejszym, na całym świecie, we wszystkich jego zakątkach rozbrzmiewa potężny okrzyk ku chwale wielkiej partii, ku chwale jej chlubnego pięćdziesięciolecia.

Sesja Izby Ludowej NRD

Dyskusja nad deklaracją premiera Otto Grotewohla w sprawie uchwał rządu z dnia 11 czerwca 1953 r.

BERLIN. Na środowym popołudniowym posiedzeniu Izby Ludowej NRD rozpoczęła się dyskusja nad deklaracją premiera Grotewohla w sprawie uchwał rządu NRD z 11 czerwca 1953 r.

Przed rozpoczęciem dyskusji Izba Ludowa przyjęła uchwałę, w której odrzuciła demagogiczną propozycję USA w sprawie „pomocy” żywnościowej dla Niemiec, Republiki Demokratycznej jako manewr prowokacyjny — propagandowy.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji w imieniu frakcji Liberalno-Demokratycznej

PO ZAWARCIU POROZUMIENIA W KOREI Narody całego świata przyjęły z radością wiadomość o zawarciu rozejmu

„Należy podejmować działania wojenne dopiero wtedy, gdy naprawdę wymagają tego interesy własnego bezpieczeństwa” — pisze prasa amerykańska przyznając się do fiaszka interwencji w Korei.

WĘGRY

BUDAPESZT. — Wszystkie dzienniki węgierskie zamieszczają liczne materiały związane z rozejmem w Korei.

Zawarcie rozejmu w Korei — stwierdza dziennik „Szabad Nep” — jest wielkim zwycięstwem obozu pokoju. Dziennik podkreśla, że skoro udało się rozwiązać w drodze rokowań kwestię rozejmu w Korei, to w tenże sposób można rozwiązać pozostałe zagadnienia sporne.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Naród czeskosłowacki powitał z radością wieść o podpisaniu rozejmu w Korei. Dziennik „Rude Pravo” w artykule wstępnym, poświęconym temu historycznemu wydarzeniu, pisze: Podpisanie porozumienia rozejmowego świadczy wymownie, że organizatorzy wojny ko-

reńskiej nie zdołali bynajmniej osiągnąć celu, do którego dążyli. Podpisanie rozejmu jest wielkim zwycięstwem międzynarodowych sił pokoju. Naród nasz pozdrawia z całego serca bohaterów narodu koreańskiego. Przez cały czas wojny w Korei naród nasz stwierdzał, że jest po stronie tych, którzy walczą o honor i sprawiedliwość, przeciwko agresji.

ANGLIA

LONDYN. — Naród angielski powitał z zadowoleniem położenie kresu działaniom wojennym w Korei. Wielu brytyjskich działaczy postępowych podkreśla jednak, że jedynie jak największa czujność wszystkich narodów świata może zapewnić wcielenie w życie warunków rozejmu oraz osiągnięcie postępu na drodze do powszechnego uregulowania sytuacji w Europie i na Dalekim Wschodzie.

Jak donosi „Daily Worker”, sekretarz generalny związku zawodowego górników Arthur Horner oświadczył: „Podpisanie rozejmu, pomimo dążeń niektórych kół do przedłużenia wojny w

niekończoność, jest świadectwem wpływu i siły opinii publicznej, zwłaszcza opinii klasy robotniczej. Wynik rozejmu zależy od tego, czy narody wszystkich krajów, które nie mogą nic zyskać na wojnie, nie zaprzestaną swej presji”.

Niektóre dzienniki o wielkim nakładzie, jak „Daily Express”, „Daily Sketch” i „Daily Mirror” publikują wiadomości o entuzjastycznym przyjęciu rozejmu przez żołnierzy brytyjskich w Korei.

„Daily Express” zamieścił wiadomości z frontu pod nagłówkiem: „Radosne okrzyki — flagi — pokój!” Korespondent tego dziennika zwraca uwagę na przyjazne uczucia żołnierzy brytyjskich do żołnierzy chińskich.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. — Prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles złożyli oświadczenia na temat zawarcia układu rozejmowego w Korei. Dulles powiedział m. in., że „nie minęła potrzeba wysiłków i ofiar” oraz ostrzegł, że Stany Zjednoczone nie zredukują swych sił w Korei.

Korespondent agencji Associated Press w Waszyngtonie, komentując oddźwięk rozejmu, wśród dyplomatów amerykańskich, pisze, że dyplomaci przewidują powstanie „nowych problemów i niebezpieczeństw” dla rządów krajów alkańskich. Po stronie sojuszników wyrażano się przede wszystkim obawą, że dojdzie do ostatecznego nie do ostrej walki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią na tle kwestii przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

Analizując wyniki wojny prasa przyznaje, że wojna koreańska nie przysporzyła bynajmniej chwały orężowi amerykańskiemu. Dziennik „Chicago Tribune” pisze w artykule redakcyjnym: „Ameryka nie nie zyskała na tej wojnie z wyjątkiem tego, że wyciągnęła nowe nauki z jej doświadczeń. Najważniejszą nauką jest stwierdzenie, że należy podejmować działania wojenne dopiero wtedy, gdy wymagają tego

istotne interesy naszego własnego bezpieczeństwa. W Korei nigdy tego nie było i właśnie dlatego Amerykanie po raz pierwszy w całych swych dziejach zaprzęgnęli końca wojny, nie wywalczywszy zwycięstwa”.

FRANCJA

PARYŻ. — W prasie francuskiej sprawa podpisania rozejmu w Korei dominuje nad wszystkimi innymi zagadnieniami polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu tego wydarzenia, chociaż zwracają uwagę na wielkie trudności pozostające jeszcze do pokonania.

Zawarcie rozejmu w Korei — pisze Pierre Courtade na łamach „Humanite” — powitane będzie z ogromną radością na całym świecie.

Nareszcie! — woła dziennik „Liberation”. Żadne prowokacje nie zdołały złamać woli pokoju ożywiającej Chińczyków i Koreańczyków. Kampania na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, która rozwijała się we wszystkich krajach, odniosła triumf nad intrygami tych czynników, które w ciągu przeszło dwóch lat starały się ze wszystkich sił przewlec konflikt. Dziennik podkreśla, że marni wrogowie pokoju jeszcze nie ustali i że naród powinien walczyć o to, by rozejm przetrwał i że ostateczny pokój, „Liberation” pisze jednocześnie o konieczności pokojowego uregulowania problemu indochińskiego.

CHINY

PEKIN. — Dnia 29 lipca br. z okazji podpisania rozejmu w Korei odbył się w Pekinie w parku im. Sun Jatsena wielotysięczny wiec, na który przybyli przedstawiciele chińskich partii demokratycznych, organizacji społecznych, fabryk, instytucji państwowych, ucząca się młodzież itd.

Wiec zagalił wiceprzewodniczący Chińskiego Komitetu Obronców Pokoju Czen Szun-tun, który oświadczył, że podpisanie porozumienia rozejmowego w Korei jest wielkim zwycięstwem koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, wielkim zwycięstwem milijonów wolności narodów całego świata. Naród chiński — podkreślił mówca — jest narodem milującym pokój. Pragnie on trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.



MOSKWA. Dziennik „Keihan” podał, że dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie irańskiej rady ministrów, na którym powzięto uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum dotyczącego rozwiązania obecnego Medżlisu (parlamentu). Uchwała stwierdza, że dzień w którym odbędzie się referendum, będzie wolny od pracy. Uchwała nie podaje jednak daty przeprowadzenia referendum.

SZTOKHOLM. Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że szwedzka grupa członków komisji obserwacyjnej państw neutralnych, która przebywała w Tokio — wdała się obecnie drogą lotniczą do Korei.

KAIR. — Czasopismo egipskie „At-Tahrir” podaje, że wicepremier i minister spraw wewnętrznych Egiptu Naser, komentując wiadomości prasy, że Stany Zjednoczone usiłują przekonać Egipt, aby przyjął „pomoc wojskową, techniczną i finansową” w zamian za udział Egiptu w „obronie Środkowego Wschodu”, oświadczył: „Egipt nie przyłączy się do żadnego nowego sojuszu”.

PO UPADKU RZĄDU DE GASPERI'EGO Radosne manifestacje włoskiej klasy robotniczej

„Głębokie ubolewanie i przykre rozczarowanie w Stanach Zjednoczonych”

RZYM. Robotnicy wielu miast włoskich manifestowali 28 bm. swą radość z powodu upadku rządu de Gasperi'ego. Izby pracy w Mediolanie, Turynie, Carrarze i Florencji opublikowały odezwę, w których domagają się utworzenia rządu pokoju i zgody narodowej. Odezwy te zostały w postaci wielu tysięcy ulotek rozkolportowane we wszystkich zakładach pracy.

W fabrykach Mediolanu odbyły się wiece, na których robotnicy powitali z radością wiadomość o dymisji rządu de Gasperi'ego. Zebrania odbyły się również w wielu dzielnicach miasta. Ludność Mediolanu wystąpiła szereg pe-

tycji do prezydenta republiki i przewodniczącego obu izb, domagając się utworzenia rządu jednności narodowej.

* * *

RZYM. Jak donosi włoska agencja ANSA z Waszyngtonu, upadek rządu de Gasperi'ego wywołał „głębokie ubolewanie i przykre rozczarowanie w amerykańskich kołach rządzących”.

Amerykańskie koła rządzące — dodaje agencja — „żyły nadzieją, że de Gasperi'emu uda się zdobyć votum zaufania parlamentu, co umożliwiłoby mu pozostanie przy władzy co najmniej przez kilka miesięcy”.

Nota rządu radzieckiego do rządu austriackiego

MOSKWA. Dnia 29 lipca br. członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkin wręczył ambasadorowi Austrii w ZSRR, panu Bischoffowi notę rządu radzieckiego, w której czytamy m. in.:

„W Aide Mémoire z 30 czerwca br. rząd austriacki stwierdza:

Rząd federalny uważa za możliwą do przyjęcia proponowaną przez rząd radziecki drogę rokowań dyplomatycznych w sprawie traktatu państwowego i ma nadzieję, że wszechstronna wymiana poglądów dokonana w tej drodze, doprowadzi do szybkiego zawarcia traktatu państwowego”.

Z powyższego oświadczenia rządu austriackiego wynika, że ustosunkowuje się on pozytywnie do propozycji rządu radzieckiego, aby kwestia austriackiego traktatu państwowego została rozpatrzona w drodze odpowiednich rokowań dyplomatycznych.

Jednakże rząd austriacki nie wspominał przy tym, dla czego, poczynając od wiosny 1952 r., sprawa rozpatrzenia austriackiego traktatu państwowego ulega zwłoce. A przecież odpowiedzialność za wspomnianą zwłokę spoczywa również na rządzie Austrii.

Na mocy uchwał konferencji poczdamskiej z 1945 r. i paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR z czerwca 1949 r., projekt traktatu państwowego z Austrią, z wyjątkiem kilku mniej istotnych artykułów, został uzgodniony. Mimo to rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew osiągniętemu poprzednio między czterema mocarstwami porozumieniu w sprawie projektu traktatu państwowego z Austrią, przedstawiły w marcu 1952 r. tzw. „Skrócony traktat”, który został opracowany bez udziału Związku Radzieckiego i który — jak to stwierdzał niejednokrotnie rząd radziecki — nie może służyć sprawie uregulowania problemu austriackiego.

W związku z powyższym rząd radziecki byłby wdzięczny rządowi austriackiemu za poinformowanie go, czy nadal popiera projekt „skróconego traktatu” i czy pozostaje w

mocy oświadczenie rządu austriackiego w Aide Mémoire z 31 lipca 1952 r., iż dalsze rokowania na bazie zasadniczo uzgodnionego poprzednio projektu traktatu państwowego są niemożliwe. Odpowiedź rządu austriackiego na postawione pytania nie może nie mieć znaczenia dla dalszych rokowań w sprawie traktatu austriackiego.

Pan Bischoff oświadczył, że treść powyższej noty rządu radzieckiego przekaze rządowi austriackiemu.

W OBOZIE PIONIERÓW W CIEPLICACH

Teraz inaczej słońce świeci — mówią mali Koreańczycy

WROCŁAW. Wieść o podpisaniu rozejmu w Korei wywarła ogromne wrażenie na dziełach koreańskich, przebywających na międzynarodowym obozie pionierskim w Cieplicach - Źródło koło Jeleniej Góry.

Mali Koreańczycy trudno było w pierwszych chwilach powstrzymać się od płaczu. Dzieci snuły wspomnienia, odezwali się w nich żal za wszystkim co utracili — rodzicami, rodzeństwem, najbliższymi.

Ho Kuan-un stracił na wojnie rodziców i wszystkich krewnych. „Polska też była strasznie zniszczona, a teraz jest już taka piękna. I my odbudujemy naszą ukończoną Ojczyznę. Gdy straciliśmy wszystko co mieliśmy najdroższego, zaopiekowali się nami przyjaciele. Na pewno wielki kraj Radziecki i Polska, która kocha nas i wszystkie państwa i narody, które są naszymi przyjaciółmi, nie odmówią nam pomocy w odbudowie naszej Ojczyzny” — mówi Ho Kuan-un.

„Teraz inaczej świeci słońce, teraz jest inaczej na świecie” — powiedziała 14-letnia Kim Shoran po nadejściu wiadomości o zawarciu rozejmu.

Sprawy Dnia

W żłobkach za mało miejsc

W przedszkolach Białegostoku znalazło miejsce 1500 dzieci. A więc 1500 matek może spokojnie pracować, wiedząc, że dzieci mają dobrą opiekę i doskonałe warunki materialne w przedszkolu. Natomiast w żłobkach przebywa tylko 160 dzieci.

Do niedawna miejski wydział zdrowia otrzymał bardzo mało podań o przyjęcie dzieci do żłobków. Obecnie jednak, gdy na apel partii i rządu wiele kobiet staje do pracy w produkcji, podania przychodzą niemal codziennie. Niestety — z powodu trudnych warunków lokalowych miejsc w żłobkach brakuje.

Prezydium MRN ma zamiar zorganizować nowy żłobek w murowanym parterowym domku przy ul. Waryńskiego 25, który opuszcza ZBM przenosząc się do nowego biurowca. ZBM opuszcza dwa domki chce jednak wykorzystać je na mieszkania dla swych techników, skierowanych do Białegostoku nakazami pracy. Niewątpliwie i jedno i drugie jest bardzo pilne. Niemniej jednak żłobek powinien być zorganizowany.

Wyjście istnieje więc jedno: trzeba dać ZBM lokal zastępczy i wtedy zorganizować przy ul. Waryńskiego żłobek w budynku, który nadaje się na ten cel. Sprawa ta powinna być przez Prezydium MRN jak najszybciej załatwiona. (k)

W sprawie powstania „DOMU TECHNIKA”

Wywiad z rektorem inż. Białkowskim

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, 27 bm. w auli Akademii Medycznej odbyło się zebranie białostockiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej. Członkowie NOT zaprosili na to zebranie posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prof. Czystohorskiego, który wygłosił referat o zagadnieniach przemysłu i techniki.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Inżynierowie i technicy dyskutowali na temat rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego naszego miasta. Najważniejszym zagadnieniem, jakie poruszone w dyskusji, była sprawa zorganizowania w Białymstoku „Domu Technika” i dziennej szkoły inżynierskiej.

Jak wiadomo istniejąca w naszym mieście Wieczorowa Szkoła Inżynierska mieści się w tym samym gmachu, w którym ma swoją siedzibę oddział Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej. Niestety bardzo szczerze pomieszczenie nie pozwala na szerszą działalność NOT. Brak jest pomieszczenia na laboratorium, czytelnia, klub racjonalizatorski, bibliotekę oraz sale wykładowe i naukowe.

W celu wypowiedzenia się o znaczeniu powstania „Domu Technika” w Białymstoku zwróciliśmy się do rektora Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej inż. Karola Białkowskiego.

Pytanie: — Czy uważacie powstanie „Domu Technika” w Białymstoku za potrzebne.

Odpowiedź: — Zorganizowanie w naszym mieście „Domu Technika” umożliwi inżynierom i technikom jeszcze bardziej wydajną pracę dla dobra ludowej Ojczyzny. Pozwoli na jeszcze szybsze zrośnięcie się postępu technicznego z najżywniejszymi potrzebami mas pracujących. Uważam powstanie tego domu za wskazane i potrzebne.

Pytanie: — Czy obecnie inżynierowie i technicy w naszym mieście napotykają na trudności w podnoszeniu kwalifikacji?

Odpowiedź: — Tak. Obecnie inteligencja techniczna w Białymstoku napotyka na trudności w podnoszeniu swych kwalifikacji. Brak laboratorium i Domu Technika utrudnia w dużej mierze podnoszenie kwalifikacji inżynierom i technikom oraz utrudnia rozwój techniki w naszym mieście. W domu tym częściej aniżeli dotychczas spotkaliby się naukowcy i technicy z robotnikami. Robotnicy mogliby na miejscu omawiać z inżynierami swoje pomysły i na miejscu pracować nad wprowadzeniem ich w życie.

Pytanie: — Czy w chwili obecnej inżynierowie i technicy korzystają w pełni z lektury technicznej?

Odpowiedź: — Największy w naszym województwie księgozbiór lektury technicznej znajdujący się w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej nie jest w należytym stopniu wykorzystywany. Brak czytelnia utrudnia racjonalizatorom korzystanie z tej biblioteki. Sądzę, że sprawa ta zostanie rozwiązana po zorganizowaniu „Domu Technika”.

Również w tej samej sprawie zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedź do sekretarza oddziału wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej ob. Konstantego Siwińskiego.

„Naczelna Organizacja Techniczna w Białymstoku posiada obecnie 10 stowarzyszeń branżowych. Z powodu braku odpowiedniego lokalu praca

poszczególnych stowarzyszeń jest poważnie utrudniona. Brak „Domu Technika” utrudnia inteligencji technicznej wymiarne doświadczeń z robotnikami. Przede wszystkim — mówi ob. Siwiński — w domu tym znalazłby pomieszczenie poradnia technicznego i klub racjonalizatorski. W poradni zbieraliby się racjonalizatorzy dzieląc się swymi uwagami i dyskutując nad poszczególnymi pomysłami. Ułatwiłoby to w znacznej mierze zacieśnić więź inteligencji technicznej z robotnikami”.

Wywiad przeprowadził W. P.

GDY W BUKARESZCIE OBRADUJE KONGRES Młodzież z roszarni lnu wyraża swą solidarność jak najlepszą pracą

W chwili gdy w Bukareszcie obraduje Światowy Kongres Młodzieży, młodzieżowa brigada w Białostockiej Roszarni Lnu zdawia swoje wysiłki, by pracą wyrazić swą solidarność z obradującym Kongresem. Pokonując trudności zdobyła ona pierwsze miejsce we współzawodnictwie zakładowym. Wzmocnionym wysiłkiem w pracy młodzi członkowie tej brigady pokazali, że są godni miana współgospodarzy zakładu, w którym są zatrudnieni. A trudności do pokonania mieli wiele.

Zaraz po utworzeniu bry-

gady majstrami byli kolejno — Stefan Bezubik i Jan Ziemliński, którzy nie rozumiejąc wyższości zespołowej formy pracy. Ich niewłaściwe podejście do młodzieży sprawiło, że praca brigady nie dawała pożądanego rezultatu. Na wniosek członków brigady zmieniono w kwietniu majstrą, którym została młoda robotnica Wanda Abramowicz. Od tego czasu między brigadą młodzieżową, a pozostałymi robotnikami pracującymi na innych zmianach wywiązała się walka o pierwszeństwo. Jednak przez cały maj mimo usilnych starań nie zdołano zająć pierwszego miejsca.

W czerwcu, gdy inne zakłady na terenie kraju zaczęły podejmować pierwsze zobowiązania dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, brigada młodzieżowa z Roszarni Lnu postanowiła jeszcze bardziej wzmocnić swoje wysiłki i pierwsze miejsce zdobyła.

Dalsze zobowiązanie to — nie oddać pierwszego miejsca zdobytego we współzawodnictwie.

Dziś, w chwili obrad Kongresu i zbliżającego się dnia rozpoczęcia Festiwalu, młodzież jest dumna z uzyskanych wyników, które osiągnęła realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Festiwalu. (as)

KRYTYKA POMAGA Jak zlikwidowano BRAKOROBSTWO w spółdzielni „Pokój”

Dużo pisało się w gazecie o spółdzielni krawieckiej „Pokój”. Dużo — i co gorsze — źle. Spółdzielnia „Pokój” znana była z brakorobstwa i niedbałego wykonywania powierzonych sobie pracy. Ilość reklamacji i zażaleń zamiast się zmniejszać, rosła. Tak było mniej więcej do maja br. W maju sytuacja zaczęła ulegać zmianie. Zarząd spółdzielni postanowił zrezygnować z niesławnego pierwszego miejsca spółdzielni w wypuszczaniu braków i w tym celu wprowadził szereg innowacji mających na celu zlikwidowanie brakorobstwa.

Przede wszystkim zarząd spółdzielni wyznaczył spośród siebie dyżury członków, którzy razem z brakarzami kontrolują wyprodukowane towary. Po wykryciu braków organizowane są masówki, na których wytyka się popełnione błędy. Wobec stale wypuszczających braki zastosowano surowe kary pieniężne.

Przed rozpoczęciem produkcji wprowadzono kontrolę materiału, nawet materia-

łu pierwszej jakości. Wprowadzono też szkolenie przywarsztatowe, narady robocze, zmieniono personel brakarski.

Oprócz tego praca została podzielona na trzy działy: konfekcji ciężkiej, półciężkiej i lekkiej. Działy są podzielone na brygady, których jest dziesięć. Każda brigada ma do wykonania pewien rodzaj pracy, zawsze ten sam, przez co może ją lepiej opanować i tym samym lepiej wykonywać. Wyłoniono specjalną brygadę tzw. „brygadę ekstra”, która jest złożona z najlepszych pracowników i wykonuje produkcję o najwyższej jakości.

Wszystkie te ulepszenia i innowacje wpłynęły na to, że spółdzielnia krawiecka „Pokój” miała w czerwcu tylko jedną reklamację, a w lipcu jak dotąd żadnej reklamacji, ani skargi. (ZF)

Zamiast załatwienia — pisemka z referatu do referatu

15 bm. w gazecie ukazała się krytyczna notatka o budynku przedszkola nr 12 przy ulicy Elektrycznej, który nie nadaje się do tego celu. Brak ścieków, wadliwa kanalizacja, sadza sypiąca się z komiń elektrowni — wszystko to utrudnia życie młodym obywatelom i personelowi. Sprawą tą zajęło się Prezydium MRN w Białymstoku, tzn. — wycinek z gazety z odnośnym pismem zaczął krążyć po poszczególnych referatach. A dzieci tymczasem muszą cierpieć.

Trzeba wreszcie przyjść z pomocą przedszkolu. Ponieważ zmiana budynku w najbliższym czasie nastę-

cza poważne trudności. MRN powinno energicznie zakrzętnąć się przy przeprowadzeniu remontu przedszkola. W ten sposób sprawa choć nie całkowicie, jednak zostanie rozwiązana. (R. L.)

DODATKOWE BADANIA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło dodatkowy termin badań lekarskich kandydatów na wyższe uczelnie w roku 1953/54. Badania odbędą się w okresie od 8-19 sierpnia br. w Białymstoku w gmachu przy ulicy 1 Maja 53 — dawnym gmachu ubezpieczalni. Kandydaci powinni zabrać ze sobą: wynik prześwietlenia płuc i badania krwi na onad OB oraz badania krwi systemem Chediaka z terminem ważności nie dłuższym niż dwa tygodnie wstecz.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Borowska Jadwiga zam. Białystok, ul. Warszawska nr 15. g 751-1

ZGUBIONO teczkę z korespondencją biurową w pociągu trasa Białystok — Olsztyn dnia 24. VII. 53 r. Uczelnie znalazła proszę jest o zwrot pod adresem: PZGS Białystok, ul. Botaniczna nr 8. g 750-1

ZGUBIONO przepustkę stałą na nazwisko Glonek Edward, zam. Białystok, ul. Krakowska nr 11. g 748-1

RÓŻNE

SKRADZIONO legitymację nr 431150 na nazwisko Łazarczyk Wiktor, zam. Białystok, ul. Owsiana nr 20. g 745-1

PIĘKNA JEST LUDOWA SZTUKA BIAŁOSTOCKA

O właściwe zdobnictwo motywami regionalnymi

Białostocka Spółdzielnia Przemysłu Ludowego skupia około 150 chałupników. A spółdzielni tego typu znajdujących się pod zarządem CPLIA w Białymstoku jest 15. Największymi ośrodkami chałupnictwa w naszym województwie jest Długi Ług i Kumiółka w powiecie sokólskim oraz Zambrów i Czarna Wieś skupiające zespoły tkackie i ceramiczne. Dywany, narzuty, wyroby garncarskie wyrabiane przez naszych chałupników urzekają pięknymi motywami ludowymi i wzbudzają wszędzie uznanie.

Dowodem tego jest nagrodzenie najlepszej dywanarki Sabiny Masełbas i garncarza Antoniego Kraszewskiego przez Zarząd Główny CPLIA.

Sztuka ludowa Białostoczczyny reprezentowana przez wyroby chałupnicze wychodzi poza ramy rynku białostockiego zdobywając inne. Nad pracą chałupników z ramienia CPLIA czuwa nadzór artystyczny, dbając o właściwe zdobnictwo motywami regionalnymi. Jednak pomoc ze strony CPLIA w wyszukiwaniu wzorów nie jest dostateczna. Za często pozostawia się chałupników bez opieki.

W trosce o rozwój sztuki ludowej w naszym województwie należałoby wejść w kontakt z artystami - plastykami, których współpraca niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stylu naszych odcioł. (as)

O OZR W DALSZYM CIĄGU

W BPZB jeszcze za mało troski o robotników

Wczoraj w „Gazecie” pisaliśmy o roli i zadaniach OZR-ów. Dziś bliżej zatrzymamy się na pracy Oddziałów Zaopatrzenia przy ZBM i BPZB.

Oddział zaopatrzenia robotniczego przy ZBM dba o materialne warunki robotników budowlanych pracujących na budowach Białegostoku. Dowodem tego jest zorganizowanie stołówek, z której usług korzysta dziennie ponad 200 robotników. Stołówka cieszy się dużym powodzeniem wśród robotników, zwłaszcza od czasu, gdy zmieniono kierowni-

ka, gdyż dawny nie wywiązywał się dobrze ze swoich obowiązków. Obecnie na stołówkę nikt nie narzeka, ale z przyjemnością przychodzi zjeść tani i smaczny obiad. Tym bardziej, że i czasu nie trzeba dużo tracić, ponieważ stołówka znajduje się w pobliżu budów.

„Po obiedzie w naszej stołówce i praca lepiej idzie” — mówią robotnicy. Robotnicy byłby jeszcze bardziej zadowoleni ze swojej stołówki, gdyby... można było kupić oddzielnie albo zupełnie drugie danie. Często są takcy, którzy chcą kupić tylko jedno danie. Ale niestety, trzeba nabywać łącznie dwa. Bufetowa, która sprzedaje kartki obładowe twierdzi, że tak już postanowiono i inaczej być nie może. A może jednak to postanowienie można zmienić. Kierownictwo stołówek powinno również zaopatrzyć stołówkę w noże, których dotychczas zawsze brakowało.

Stołówka oprócz obiadów przygotowuje robotnikom również kolacje.

Inaczej zupełnie jest w BPZB. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego prowadzi w Białymstoku tylko bufet przy hotelu robotniczym na ul. Ogrodowej. W bufecie wprawdzie wszystko można

dostać, ale nie zastąpi to stołówki. Trzeba pomyśleć nad tym, jak ułatwić życie robotnikom, bo na „suchym” prowiancie wyżywić długo nie można. Nawet nie pomyślano o tym, aby na budowy w czasie obiadu dostarczać ciepłą kawę. Robotnicy chętnie skorzystaliby ze stołówki, a i jakoś wykonywanej pracy uległaby tym samym polepszeniu.

Trzeba pamiętać, że od zapewnienia warunków bytowych robotnika przede wszystkim zależą wyniki jego pracy. Oddziały Zaopatrzenia przy ZBM oraz BPZB w trosce o ciągły wzrost warunków materialnych robotników powinny usuwać wszelkie usterki w swojej pracy. (RL)

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Pomysłowy sprzedawca” poc. godz. 18, 19 i 20.
„Ton”: „Pierwszy start” poc. godz. 18, „Dolina śmieci” poc. godz. 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (rog Płowej) tel. biura wezwań 09, informacyj 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 3 ul. Dąbrowskiego 2, telef. 9-43.

Kluby

Klub TPP-R — nieczynny.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.30 Audycja dla dzieci młodzieży; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 13.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. Rozgłośni Szczecińskiej PR; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Skrzynka ogólna; 17.00 Pieśni w wyk. chóru PR pod dyr. J. Kozłowskiego; 18.15 Popołudniowy koncert popularny; 19.15 Audycja literacka; 19.45 Audycja dla kobiet wiejskich; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Faraon” — odcinek powieści B. Prusa; 21.05 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.
Program II na fali 407 m
5.10 Audycja dla wsi; 6.00 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna; 8.30 Młodawskie pieśni ludowe; 10.10 Opowiadanie Z. Niedźwiedzkiego pt. „Czyste ręce”; 16.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.30 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego; 18.55 Pieśni o Stalinie; 19.20 Radiowy poradnik językowy; 21.25 Wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka kameralna.
Dzienniki: 6.30, 21.00.



„Ciekawy pomysł”

Na „ciekawy” pomysł wpadła obsługa baru mlecznego nr 2 przy ul. Stalina. Mianowicie postanowili skrócić czas trwania pracy w barze. Postanowili i postanowienie to realizowali. 28 bm. bar mleczny skończył pracę o godzinie wcześniej. Co prawda jeszcze o godz. 21.30 bar był otwarty, ale siedząca na stołach obsługa grzecznie odpowiadała, że do jedzenia już nie ma.

Konsumenci wychodzili z baru głodni, zastanawiając się, dlaczego tak jest i dziwiąc się, co to za „pomysł”.

Dyrekcja barów mlecznych zainteresuje się niewątpliwie „pomysłem” obsługi baru przy ul. Stalina i odpowiednio go „opatentuje”. PIK

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 24-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja informacyjna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (rod 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł.
Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 557-111/127.

W 100 ROCZNICĘ URODZIN WŁODZIMIERZA KOROLENKI

Człowiek stworzony jest dla szczęścia tak, jak ptak do latania...

Włodzimierz Korolenko, wielki pisarz rosyjski (1853-1921), był według określenia M. Gorkiego człowiekiem o nieustającym pragnieniu prawdy, sprawiedliwości, człowiekiem, który do głębi serca czuł konieczność wcielania tej prawdy w życie.

Korolenko, którego zbiór dzieł w polskim przekładzie dotarł obecnie do rąk polskiego czytelnika, jest szczególnie bliski narodowi polskiemu. Matka pisarza, Ewelina Skórewicz, była Polką. Ona to oraz wuj Korolenki - Kozimierz - o których wspomina na pisarz w „Historii mojego współczesnika” - wzbudziły w nim miłość do ludu polskiego i jego kultury. Korolenko przyjaźnił się z Polakami, solidaryzował się z walką powstańców 1863 roku, wśród których miał sporo krewnych. Pisarz władał doskonale językiem polskim, znał dzieła literatury polskiej. Polacy byli bohaterami niektórych jego wspaniałych, pełnych miłości do ludu nowel.

Twórczość Włodzimierza Korolenki, wysoko ceniona przez Lenina, była ostrym protestem przeciwko samowładztwu carskiemu, ciemnocie i wyzyskowi. Odegrała ona poważną rolę w walce narodów Rosji przeciwko obszarnikom i kapitalistom.

Ani zesłania, ani więzienia carskie nie złamały ducha pisarza demokraty. Do końca życia nie wyrzekł się on walki o sprawiedliwość społeczną. Pisarz walczył o szczęście ludzkości, pragnął, aby szczęście było udziałem wszystkich ludzi pracy. „Człowiek stworzony jest dla szczęścia, tak jak ptak do latania” - pisał w noweli „Paradoks”.

Korolenko - nieugięty bojownik o sprawiedliwość społeczną, zawzięcie zwalczał kolonizatorów carskich, dręczących narody Rosji, często występował w imieniu uciskanych narodów.

Przebywając na zesłaniu w kraju Jakutów, dokąd carat zesłał go za działalność rewolucyjną, Korolenko napisał nowelę pt. „Sen Makara”, w której przedstawił tragiczne położenie chłopów jakuckich i zdemaskował gwałty i bezprawia „czynowników” carskich w stosunku do nieszczęśliwego narodu.

W reportażu „Sprawa multańska” wystąpił w obronie chłopów - Udmurtów ze wsi Stary Multan, których władze carskie bezpodstawnie oskarżyły o mord rytualny. Przy pomocy tej prowokacji, przez roszczenie nienawiści narodowej, pragnął rząd carski odwrócić uwagę i gniew narodów Syberii od winowajców ich nieszczęścia - carskich satrapów. Korolenko obnażył istot-

ny sens i reżyserów tzw. sprawy multańskiej. Pisarz występujący jako szlachetny obrońca małego, gniebionego narodu, zyskał poparcie całej postępowej Rosji. Pod naciskiem opinii publicznej rząd carski musiał ustąpić; chłopci udmurcy zostali zwolnieni. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej chłopci wsi Stary Multan w rejonie wiacko-polańskim nazwali swój kołchoz imieniem swego obrońcy - Włodzimierza Korolenki.

Z całą energią występował również Korolenko przeciwko pogromom żydowskim, organizowanym przez władze carskie. Odważne jego wystąpienie w obronie Bejlisa, również bezpodstawnie oskarżonego, zmusiło carat do zaniechania tej prowokacji i do zwolnienia oskarżonego. Również i tutaj pisarz raz jeszcze zdemaskował carat jako dręczyciela narodów i napiętnował go jako organizatora czarnosecińskich pogromów.

Róża Luksemburg entuzjastycznie chwaliła dzieła Korolenki. W związku z ukazaniem się zbioru jego nowel pt. „Rok głodu”, pisała ona o żarliwym bojowniku o sprawiedliwość społeczną.

„Tylko wysoki autorytet moralny i głębokie zrozumienie potrzeb i psychiki chłopów mogły wnieść promień światła do tego krwawego chaosu. W Rosji oprócz Tolstoj nikt lepiej, niż Korolenko nie nadawał się do spełnienia tej roli. Jako jeden z pierwszych postawił on pod przęgier opinii publicznej właściwych winowajców gwałtów administracji samowładztwa, ofiarując społeczeństwu wstrząsający do głębi dramat, jednakowo cenny tak pod względem historycznym jak i artystycznym - „Kwarantannę”.

W 1893 roku Korolenko zwiędził wystawę światową w Chicago. Wspomnienia z pobytu w Ameryce spisał w kilku reportażach oraz w powieści „Bez języka”, w których ujawnił fałsz tzw. demokracji amerykańskiej. Pisał on o prawie dżungli, o wilczych prawach „rwaną z garła”, panującym w Stanach Zjednoczonych. Pisarz wskazał na niewolnictwo, które jest podstawą „amerykańskiego stylu życia”, przyczyną tego, że „całe narody znikają z oblicza ziemi jak trawa w czasie pożaru”.

W okresie rewolucji 1905 r. Korolenko publikował artykuły, w których pokazywał niegodziwe oblicze osławionych prowokatorów - popa Hapona i żandarmów Zubatowa, usiłujących według określenia pisarza „zaprząć młody ruch robotniczy do rydwanu policyjnego”.

Korolenko dożył szczęśliwych dni, kiedy ustrzył carski rozleciał się w gruzy. Sędziwy już pisarz na własne oczy widział triumf Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widział szczęście swego narodu.

W latach władzy radzieckiej dzieła Korolenki stały się ulubionymi książkami narodów Związku Radzieckiego. Utwory Korolenki przełożone zostały na języki wielu narodów ZSRR, w tym również na języki tych narodów, o których Korolenko pisał, w których obronie występował, a które przed Rewolucją Październikową nie posiadały nawet własnego piśmiennictwa.

W grudniu 1921 r. IX Wszechrosyjski Zjazd Rad minutą ciszy uczcił pamięć zmarłego w tym czasie pisarza. W czasie Zjazdu przemówienie o życiu i walce Korolenki wygłosił weteran polskiego ruchu robotniczego, członek pierwszej polskiej rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat” - Feliks Kon, który powie diał:

„Drogi jest nam Korolenko dlatego, że na przestrzeni całego życia był wszędzie tam, skąd dochodziły odgłosy nieszczęścia, gdzie panowała krzywda”.

Józef Kozłowski

GAZETA SPORTOWA

CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE

Juniorzy przed rozgrywkami o mistrzostwo Polski

Białostocka Gwardia - lider tabeli III ligi grupy warszawskiej w najbliższą niedzielę (2 sierpnia) rozegra w Białymstoku mistrzowskie spotkanie z Budowlanymi Warszawa. Spotkanie to sędziować będą Kowalczyński, Buskiewicz i Szpiczko. W tę samą niedzielę drużyna klubu sportowego Elk zmierzy się na własnym boisku ze Stalą Okęcie. Arbitrami tego spotkania będą: Krzyński, Pińczykowski i Załęski.

Trwają przyjęcia na studium zaoczne AWF

Przypominamy raz jeszcze, że nadal trwają przyjęcia kandydatów do Akademii Wychowania Fizycznego na studium zaoczne. Wszyscy kandydaci ubiegający się o przyjęcie muszą odpowiadać następującym warunkom: nieprzekroczone 45 lat życia, dobry stan zdrowia, duża matura, 3-letnia praca w wychowaniu fizycznym i sporcie.

Kandydaci powinni również w terminie do dnia 15 sierpnia przelać na adres: Akademia Wychowania Fizycznego Studium Zaoczne Warszawa, ul. Marymoncka 90 następujące dokumenty: podanie, ankietę personalną i życiorys, świadectwo dojrzałości, odpis dokumentu wojskowego, zaświadczenie lekarskie. (b)

Również w niedzielę z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ludowych Zespołów Sportowych w Białymstoku reprezentacja naszego województwa rozegra spotkanie z reprezentacją LZS woj. Gdańsk. Obsada sędziowska na to spotkanie jest następująca: Kleczewski, Warzeszkiewicz, Szklarz.

Ciekawy mecz piłkarski rozegrany został w Białymstoku 30 lipca. Spotkali się w nim juniorzy Budowlanych Białystok i Budowlanych Bielsk Podlaski. Zwycięzca tego meczu już 2 sierpnia rozegra spotkanie o mistrzostwo Polski w kategorii juniorów z reprezentacją Olsztyna.

A teraz parę razy „gdyby”. Gdyby nasi juniorzy mecz z Olsztynem wygrali - to 9 sierpnia rozegraliby kolejne spotkanie o mistrzostwo Polski z reprezentacją Bydgoszczy. Gdyby i to spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść - zakwalifikowaliby się do finałów mistrzostw Polski w piłce nożnej w kategorii juniorów, które odbywać się będą we Wrocławiu w dniach 10-27 sierpnia.

Naszym najmłodszym piłkarzem życzymy, aby „gdyby” zamieniło się na wygrali. (b)

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

Znamy już reprezentację miasta Warszawy

Rozpoczynamy nasz sportowy konkurs

W dzisiejszym numerze gazety zamieszczamy kupon naszego błyskawicznego konkursu organizowanego w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami bokserskimi Polski w kategorii juniorów. Wypełniony kupon konkursowy przelać należy do dnia 3 sierpnia na adres Redakcji. Wśród uczestników konkursu, którzy prawidłowo odgadną zwycięzców drużynowych w mistrzostwach bokserskich, rozlosowanych będzie wiele cennych nagród książkowych.

Rozpoczynamy dzisiaj prezentowanie składów drużyn na mistrzostwa bokserskie. Oto zawodnicy, którzy reprezentować będą Warszawę: (podajemy w kolejności wag od papierowej do ciężkiej): Kotyński (AZS), Łukomski II (Spójnia), Dzięgielewski (Spójnia), Galka (Kolejarz), Durjan (Kolejarz), Łukomski I (Spójnia), Rajewski (Kolejarz), Właczek (Spójnia), Karolak (CWKS), Guzik (AZS). Kierowni-

POKŁOSIE WYŚCIGU DWB

Kozłowski 27 na wyścigu w Łodzi

Nieźle spisała się trójka zawodników białostockiego Włókniarza uczestników Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego: Mikołaj Kozłowski, Jerzy Łukaszewicz i Jerzy Moś, którzy wzięli udział w wyścigu kolarskim o puchar „Dziennika Łódzkiego”, jaki odbył się w ub. niedzielę.

Startując w licznej, bo ponad 100-osobowej grupie zawodników wszyscy oni zajęli dość dobre miejsca.

Pierwszym z białostoczian był na mecie Mikołaj Kozłowski, który 27 majac bardzo dobry czas - 3,09,07. Drugim na mecie z białostockich Włókniarzy był Jerzy Łukaszewicz jako 35 w czasie 3,14,47. Moś uplasował się w piątej dziesiątce.

Oczekiwac teraz należy, iż Rada Główna ZS Włókniarz, mając na względzie niedawno osiągnięte sukcesy naszych kolarzy przy dzie im z pomocą przydzielając sprzęt kolarski. Rowery, na których startują białostoccy Włókniarze przedstawiają się bardzo opłakanie. Ambitnym zawodnikom Włókniarza trzeba zapewnić sprzęt. (bb)

MIJESCA NA HALI NUMEROWANE

Wszystkie miejsca dla widzów w białostockiej hali sportowej będą w okresie trwania mistrzostw numerowane. Organizatorzy zapewniają na widowni wzorowy porządek. Wszystkich informacji dotyczących miejsc dla publiczności przed rozpoczęciem walk udzielać będą członkowie służby porządkowej. Po wejściu na halę każdy widz powinien być zwrócony do członków służby porządkowej, którzy uprzejmie i przedkownie wskażą mu jego miejsce. Członkowie służby porządkowej ubrani będą w czerwone bluzy od dresów z opaskami na lewym ręku. (b)

KUPON KONKURSOWY

(nazwisko) _____

(imię) _____

(adres) _____

W mistrzostwach bokserskich Polski juniorów drużynowo zajmą miejsca okręgi

I. _____

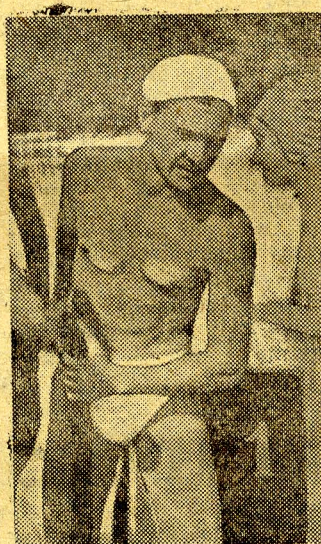
II. _____

III. _____

Reprezentacja Białostocka

uplasuje się na _____ miejscu.

Z mistrzostw pływackich województwa

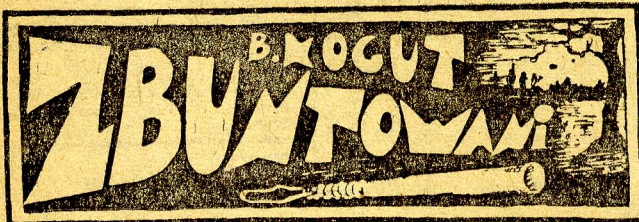


Mistrz okręgu białostockiego w pływaniu stylem dowolnym na 400 m (kategoria seniorów) Stanisław Downarowicz ze „Spójni” - Elk.



Dwukrotna mistrzyni okręgu w kategorii seniorek na 100 m stylem dowolnym i 100 klasycznym Anna Markówna „Spójnia” - Elk.

Foto: G. Dubowski - Elk



Zawrócili, jechali wolno pod księżmą górkę. Za nimi został zdziwiony szum Bystrzycy-rzki, która z hłasem rozlewała swoje wody po kamieniami wyłożonym brodzie, pozostałym tu z czasów gdy jeszcze szosy i mostu nie było.

Stefan Łęcina radził rozsądnie, żeby zaraz skrócić pierwszą lepszą zagonową drogą w Kawęczynie pola i tamtędy naokoło gdzieś obejchać. Bo tu, na gościńcu można spotkać powracających z Łuczany patrol Szalka. Ale okazało się, że Jaś, który mimo iż jechali stępą, ledwie siedział na wozie, nie wytrzymał takiej jazdy po wertepach. W czasie szamotania się z Tomczykiem, Bronek potrafił go mocno i z pewnością naruszył złamaną kość. Nie było rady, trzeba było jechać szosą aż do Lipia i stamtąd dopiero na Kawęczynską drogę i dalej przez Krzywinę na Krzywińską Porębę. Zamierzali odwiedzić Jaśka na razie do Forycia na Porębę; krewny to był jego matki. Na Porębie, małym przysiółku zagubionym w samym środku Krzywińskich lasów spokojnie było jeszcze, więc Jasiek mógłby tam pozostać jakiś czas.

Jadąc szosą udzielili się, że może Szalek ze swoimi zajrzy jeszcze do Błędzimyśla i wracać będzie przez Olechówkę, a nie tędy, cesarskim gościńcem.

Byli już nad Markowym Wąwozem z kilometr od Lipia, kiedy na lipiańskiej góreczce zaświeciły białe denka policyjnych czapek.

- Bronek wiej - szepnął Jaś - jadą.

- Czekać - zeskoczyć z wozu Bronek. - Skoczyć za mende, tam schowam się za snopkami i zanim pod górkę podjadą, pozbiję ich z rowerów po jednym. Nie spodziewają się niczego.

- Oszalałeś? - wybaluszył oczy Łęcina. - Wstrzelacie wszystkich?

- Nie, Bronek - mówił cicho Jaś tłumiąc ból i obawę. - Spalą potem całą wieś, nawet okolicę. Ja się i tak nie ukryję a i ty

człowieku, szubienica, albo wiać na wieki. Nie, dopóki nie ma ogólnego powstania, zbrojnego pogotowia do obrony, to nic z tego.

Na brudnej od krwawych plam twarzy Bronka Matusika malował się szczerzy żal. Nie chciał Jaśka zostawić na pastwę tym drabom.

- Ratusz się sam Bronek, póki czas - mówił z trudem Jaś. - Mnie i tak nie pomożesz.

Po raz pierwszy do czasu jak się znali, jeden drugiemu nie był wrogi. Bronek serdecznie ścisnął związając z temblaka dłoń Jaśka, klepnął po ramieniu Stefana i dał nura w stajanie dojrzejającej pszenicy. Tylko falowanie kłosów zdradzało przez chwilę, w którą stronę biegnie.

Stefan podciął konia, ruszył kłusem. Bał się ten Stefan spotkania z Szalkiem, bał się i Jaś.

- Może nas nie poznają - szukał Łęcina nadziei i podcinał konia, żeby jak najprędzej minąć się z tamtymi.

- Żeby nie poznali, żeby się nie gapili, Jezuniu pomóż - mówił się w duchu.

Ale nie pomogła ta żarliwa modlitwa. Poznali ich, zatrzymali, wypyтали co i jak. Kiedy Stefan powiedział jak było, Ostrowity wpadł we wściekły gniew.

- Tyś mu pomógł! - błyskał kłami jak dzik - sam by nie dał rady! - i skoczył na Stefana.

- Panie - wrzasnął Jaś - pan Tomczyk przecież poświadczy, że to wszystko sam Matusik.

Zbaraniał trochę Ostrowity, przestał okładać zasłaniającego się rękoma Stefana.

- Rzeczywiście, Tomczyk poświadczy. Zobaczymy.

Łęcina nawracał wozem na gościńcu po raz drugi. Pojechali. Jasiowi przy tej okazji znów się niejedno szturchnięcie dostało. Syczał teraz z bólu, gryzł wargi do krwi. Chwilami w oczach mu ciemniało.

Na starego Sebastiana Matusika wieść o aresztowaniu Bronka spadła jak piorun z zimowego nieba. Najpierw nie chciał, nie mógł uwierzyć.

- Co plecacie? - wlepił zdziwione oczy w twarz Kwaśnikowej, która te nowinę przyniosła. Potem kiedy zrozumiał i uwierzył, biało jak mleko włosy z głowy rwał.

- Wytracą mi dzieci, wytracą - płakał prawie. - Jednego zбили, zdrowie mu odebrali, drugiego tam... Co ja na starość poradzę.

Żniwa przecież, robota = Boże Świątyl = wykrzykiwał jakby to Kwaśnikowej tłumaczył rozmiary swojego nieszczęścia.

Potem usiadł na progu, wbił oczy w ziemię, zapamiętał się w cierpieniu, aż groź jakas od niego powiało. Kwaśnikowej ciarki po grzbiecie chodziły na widok tego bólu ojcowskiego, żal jej było starego okrutnie. Ale mimo to nie mogła zrezygnować z satysfakcji powiedzenia mu jeszcze drugiej nowiny, Dreptała na miejscu, głośno pociągając nosem.

- A Kazia? - spytał niespodziewanie stary - mocno ją skrzywdziła?

- Poturbowali ją trochę. Może nic by nie było, ale ona - mój wia - w odmiennym stanie. Może być poronienie i co złego.

- Cooo? - Matusik podniósł się powoli i jakimś drapieżnym krokiem zbliżał się do Kwaśnikowej utkwivszy w niej groźne i jakie by przerażone oczy.

- Co wy mówicie?

Kwaśnikowa cofała się wzdłuż ścian.

- No, mówią tak. Krzyczała przecież sama, że dziecko jej zmarło.

Stary ręce opuścił nagle jak bezwładne, przystanął. Wszystko mu się od razu wydało oczywiste. Zmieniła się przecież - jak mógł tego nie widzieć? Jednak jeszcze nie wierzył.

Od wrót szła Matusikowa razem ze starą Dukatką, prowadziły w pośrodku zapłakaną Kazię. Stary, jakby go to nagle pchnął, ruszył im naprzeciw, tym samym krokiem, wilczym, drapieżnym.

- Prawda tooo?

- Sobek, chłopcusiu, nie bij jej już - podbiegła do niego żona zasłaniając sobą Kazię. - Ona i tak biedna, nieszczęśliwa. Sobek, chłopcusiu kochany nie bij!

Nie miał zamiaru bić. Wyciągnął tylko rękę w kierunku wrót gestem bolesnym, rozpaczliwym i groźnym.

Won!

Stare kobiety i Kwaśnikowa z nimi, obstały Kazię wkoło.

- Won stąd! - powtórzył Matusik głosem obcym, nie swoim.

- Won z mego domu, na wieki wieków amen!

Kazia wybuchnęła głośnym płaczem, wyrwała się z pomiędzy kobiet, padła ojcu do nóg całując juchtowe przyszwę. Matusik cofnął się o krok.

- Won! - krzyknął bardzo głośno. - Won, powiedziałem! Won, do tych swoich komunistów!

(60)

(C. d. n.)